

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Szrodę dnia 24 Maja r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— W i l n o. —

NAYJAŚNIESZY CESARZ JEGOMŚĆ, dnia 16 Maja, o godzinie 1szej z północy, raczył wyjechać ze Stolicy Sankt-Petersburga, do *Bobrujska*. (*Gaz. S. Petersb.*)

W niedzielę, d. 21 t. m., jako w dzień Wysokich Imienin Ich CESARSKICH WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĄŻĘCIA KONSTANTEGO NIKOŁAJEWICZA i WIELKIEJ XIĘŻNY HELENY PAWŁOWNY, oraz, rocznicy narodzin Jej CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ XIĘŻNICZKI ELŻBIETY MICHAŁOWNY, w Cerkwiach i Kościołach tutejszych odprawili się dziękczynne modły i śpiewane było *Te Deum*, a wieczorem domy miasta były oświecone.

JO. Xiążę Jmość *Dolhorukow*, Jenerał Adjutant, Wojenny Gubernator Wileński, Sprawujący Obowiązki Jenerał-Gubernatora Grodzieńskiego i Białostockiego, wielu różnych Orderów Kawaler, zawczora, w Poniedziałek, około godziny 5tej wieczorem, powrócił z podróży do Dyneburga.

St.-Petersburg dnia 17 maja.

Przez rozkazy dzienne CESARSKIE z d. 8 b. m. zostają mianowani: Dowódca 1 brygady 6 dyw. pieszej Jen.-major *Giersdorf*, Dowódca 1 bryg. 4 dyw. pieszej, na miejsce Jen.-majora *Kriukowa*; ten zaś ostatni Dowódca 1 bryg. 6 dyw. pieszej.

Ukazy CESARSKIE. Do Rządzącego Senatu. 28 kwietnia. „Prezydentem Izby Sądu Cywilnego gub. Mińskiej, Rozkazujemy być, z liczby wybranych przez Szlachtę kandydatów, zajmującemu teraz ten urząd *Eustachemu Prószyńskiemu*.”

Do Kantoru Dworu. 23 kwietnia. Niepełniący u Dworu CESARSKIEGO żadnych obowiązków, Leybmedycy, Rzeczywisci Radcy Stanu: *Gajewski*, ma się odtąd mianować honorowym Leybmedykiem; zaś *Daller* i *Schlegel*, tudzież Leybchirurgowie Radzca Kolleg. *Richter*, Radzca Stanu *Mayer* i Doktor, Radzca Stanu *Reinbott*, nie mają być w tym charakterze liczeni u Dworu; pensye zaś, pobierane przez nich z Kantoru tegoż Dworu, będą wydawane od tych władz, pod których zwierzchnictwem pełnią oni rzeczywistą służbę.

27 tegoż m. Urzędnik służby ogólnej przy Dyrektorze Jenerałnym, Prezydującym w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Królestwa Polskiego, *Stanisław Kossecki*, mianowany Kamerjunkerem Dworu CESARSKIEGO.

Rozkazy CESARSKIE, oznajmione Rząd. Senatowi.

Przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych, 21 kwiet. „W kościele Greko-Unitskim, przez zwyczaj, dawniej nie istniały, wprowadzono prawo kollacji, według którego, zamieszczanie posad plebańskich zależy od przedstawień kollatorów. N. CESARZ Jmć, poczytując tę nowość za niewłaściwą duchowi Wschodniego Kościoła i niezgodną, ani z istotnym powołaniem Pasterzy duchownych, ani z dobrem parafijan, zwłaszcza, gdy takowego prawa używają osoby, nie należące do tego obrządku, Na y w y ż e y rozkazać raczył, iż odtąd wyznaczanie się na Greko-unitskie probostwa, ma jedynie

zależać od własnej ich duchownej Zwierzchności, za porozumieniem się z miejscowymi Jenerał-Gubernatorami, tak właśnie, jak postanowiono o parafijach, znajdujących się w dobrach skarbowych.”

Przez P. Ministra Wojny. 22 tegoż m. N. PAN raczył przyjąć z byłych woysk polskich Dozorcę artylleryjskiego zarządu budowniczego arsenału *Drylewicza*, do służby rossyjskiej, wydziału artylleryi, i naznaczyć go do Brańskiego arsenału, w stopniu Unter-ceychwartera 13 klasy.

Przez P. Ministra Sprawiedliwości. 30 tegoż m. Z powodu przybliżającego się czasu wakacyi PP. Senatorów, prawidła, wydane w tym przedmiocie w roku zeszłym, przedłużone zostają i na teraz; z dozwoleniem, iżby ci tylko Senatorowie, którzy mają prawo do wypoczynku w roku bieżącym, mogli zastępować innych, którzy w przeszłym używali onego w obu terminach, i to nie inaczej, jak z uwagi Ministra Sprawiedliwości. (*Tyg. Petersb.*)

— List do wydawców *Pszczółki Północnej*. a)

Bujugdere dnia 3 maja 1833 roku.

Chcąc korzystać z odejścia statku parowego do Odessy, śpieszę przesłać wam szczegółowe opisanie, nader ciekawego, pod wielką względami, przeglądu, czynionego przez Sułtana, wysadowego naszego woyska, wspaniale mu przyslanego na pomoc przez Jego CESARSKĄ Mość.

Woysko to, składające dziesięcioletni oddział, zostaje pod Naczelnictwem Jenerał-Porucznika *Murawjewa*, bawiącego, jak wam wiadomo, tu w Konstantynopolu, i składa się z dwóch brygad 26tej dywizyi piechoty (z 2giej piechotnej i z 3ciej strzelców pieszych), dwóch lekkich kompanii 26tej brygady artylleryi, jednej lub dwóch kompanii, 6go batalionu saperów, i ze stu Kozaków Dońskich. Oddział ten nie dawno został uzupełniony przez przybycie do Bosforu z morza Czarnego jednej z tych brygad, a mianowicie: 2giej piechotnej, pod dowództwem samego Naczelnika Dywizyi, Jenerał-Porucznika *Otroszczenki*, i pod zastępą trzech okrętów liniowych *Jana Złotoustego*, *Pimena*, i *M. Paryża*, który miał szczęście pod Warną nieść NAYJAŚNIEJSZEGO MONARCHĘ, i znajomego wszystkim mieszkańcom Petersburga z owoczesnych doniesień.

Przeszła sobota dnia 15 (27) kwietnia była na ten przegląd przeznaczona. Pogoda sprzyjała, i tylko niewielki wiatr północny niekiedy przypominał, nie bardzo przyjemnym sposobem, o bliskości morza Czarnego i o niedawno zeszłej zimie. Poseł nasz, *A. P. Buteniew*, umówiwszy się z Wice-Admirałem *M. P. Łazarewem* b) kazał przygotować statek parowy *Meteor* i zaprosił nań całe towarzystwo z Bujugdere. O 11ej zrana udaliśmy się na drugą stronę Bosforu, na tak nazwaną *Sułtańską dolinę*, gdzie miał być przegląd, i gdzie, na otaczających do koła wzgórzach, rozłożone obozem wyżej wspomniane woyska nasze i Tureckie, przyłączone do niego z woli Sułtana, a mianowicie: jeden batalion piechoty, jeden szwadron jazdy i kilka dział piechoty artylleryi. Przejechawszy przez zatokę Bujugderską, która cała prawie zajęta jest przez okazałą i znakomitą flotę Rossyjską, składającą się teraz z 10ciu okrętów liniowych, w liczbie

a) Spodziewamy się, że czytelnicy nasi nie znajdą nieprzyjemności, że natrafiają na niektóre powtórzenia w wiadomościach o pamiętnych wypadkach naszego czasu. (*Wyd. Pszcz. Pół.*)

b) Na drugi już dzień po przeglądzie dowiedzieliśmy się o podniesieniu P. Łazarewa, przez statek przewozowy, który przybył z Odessy, i flaga wice-admirałska zaciągnięta została przy strzelaniu z dział całej eskadry.

których trzy z flagami Admiralskimi, ze czterech fregat i z kilku małych statków, statek parowy minął Terapię i zatrzymał się naprzeciw niej między Francuską fregatą *Galatea*, i Rossyjską fregatą *Sztandar*. Przystań usiana była oficerami, najwięcej morskimi, inni bowiem musieli znajdować się na swoich miejscach; sam Jenerał *Murawjew* z Seraskierem - Paszą i kilkoma innymi Turkami, spotkał Pośta i Damy, które rozkazał swojemu Adjutantowi przeprowadzić do miejsca dla nich przeznaczonego, będącego wewnątrz doliny, po środku obszaru przez wojsko zajętego.

Pozwólcie mi naprzód opisać dolinę, na której odbywały się obróty. Jest ona jedną z najpoważniejszych dolin na Azyatyckiej stronie Bosforu, i z dawnych czasów odwiedzana, była przez Sułtanów, jako miejsce, wcale przyjemne dla przechadzki i dla odpoczynku: dla tej to zapewne przyczyny otrzymała ona nazwisko *Sułtańskiej*, czyli *Cesarskiej Doliny*. Dolina ta leży wewnątrz półokrągłej zatoki, obfitej w ryby, na której wpada zaraz w oko kilka *daljanów*, czyli jazów rybackich, stojących wśród wody; po jednej stronie znajduje się wielka wieś *Beglos*, sławna z pięknej swej fontanny, po drugiej zaś zasłonięta jest od wiatrów północnych przylądkiem *Serwi-Burnu*, gdzie także zbudowano kilka domów, a między nimi fabrykę wyprawiania skór. Dolina ta, z początku dosyć jest szeroka i równa; w niektórych tylko miejscach rozrzucone są oddzielne grupy jaworów, które w teraźniejszy porze roku nie pokryte jeszcze liśćmi, i śmiałem rozłożeniem swych gałęzi, przedstawiały dosyć oryginalny widok. Lecz wkrótce dolina staje się coraz bardziej węższą, i przybierając coraz więcej dzikszymi widok, ciągnie się tym sposobem do wsi *Ak-Babai Kara-Attak*. W tym miejscu, gdzie się zbiega ona po raz pierwszy, zbudowany był, przez Sułtana *Selima III*, drewniany pałac (teraz w nim bawelniana fabryka) z murewanymi mostami, dwiema wielkimi bramami, a w środku nich z niewielkim letnim kioskiem.

Od samej przystani, obok tego pałacu i wciąż do pierwszego oddziału doliny, była ustawiona piechota rozwiniętym frontem, w jedną linię, następującym porządkiem: saperowie, turecki batalion piechoty, dwa bataliony naszych maytków, zebranych z rozmaitych statków *Cesarskiej* eskadry, dwa bataliony, czyli pułk zamoyski, pułk lubelski, 51szy i 52gi pułk strzelców pieszych. W tyle tego strzeleckiego pułku, w drugiej linii ustawiona była jazda i artyllerya, a mianowicie: turecki szwadron, stojący w obozie razem z naszym oddziałem, turecki półk jazdy, który przyszedł tylko na przegląd z koszar, leżących na Azyatyckim brzegu Bosforu, setnia kozaków, dwie lekkie kompanie naszej artylleryi, jedna turecka. Z tej liczby jedna z naszych kompanii była postawiona z początku blisko przystani, i zdjęta z przódkałów dla salutowania Sułtana w chwili jego przyjazdu; lecz wnet po ukończeniu strzelaniu przyłączyła się do pozostałych.

Jego Sułtańska Mość, zmusiwszy nieco czekać na siebie, raczył przybyć o godzinie pierwszej. Strzały działowe z fregaty *Sztandar*, oraz z wyżej pomienionych dział polowych, uwiadomiły o jego przyjeździe; wojska stanęły w szyku i wyrównały się; Jenerał *Murawjew* odraportował po Turecku, o liczbie wojska znajdującego się w szeregach, i Cesarz *Ottomański*, na okazałym koniu, którego rząd usypany był perłami i bryllantami, poważnie począł przebiegać szeregi. Wojska prezentowały broń, bębny biły pochod; muzyka grała, i grzmiały Roskie *ura*! rozlegało się po Bosforze.

Objechawszy tym sposobem wszystkie wojska, Sułtan zatrzymał się przy grupie jaworów, naprzeciw wyżej wspomnianego kiosku, i tamtędy przeciągał mimo niego wojska ceremonialnym marszem, zupełnie w takim porządku, jak wyżej powiedziano, naprzód piechota plutonami, artyllerya po jednej armacie, turecka zaś jazda i Ko-

zacy plutonami; drugim zaś razem piechota przeciągała ściśnionymi kolumnami, półki strzelców pieszych biegącym krokiem, artyllerya plutonami kłusem, Kozacy w całym pędzie, t. j. marsz-marsz wyrażając się technicznie. Sułtan był zupełnie zadowolony, i po raz kilka okazywał swe zadziwienie względem umundurowania i wyborowego rynsztunku żołnierzy, Jenerałowi *Murawjewu*, przez cały ciąg trwania przeglądu; często też obracał się do Pośta *P. Buteniewa* (który wierzchem za nim jechał) z oświadczeniem wdzięczności *NAYJAŚNIEJSZEMU MONARSZE* naszemu, Który mu dostarczył tak istotną pomoc. Po ukończeniu ceremonialnego marszu, Sułtan pojechał jeszcze przed wojska, z całym swym orszakiem, który nie był liczny i składał się tylko z Seraskiera-Paszy, Achmet-Fenzi-Paszy, faworyta jego i Naczelnika gwardyi, Achmet-Feryk-Paszy, Naczelnika Bosforu, Tahir-Paszy i kilku innych Tureckich wojskowych Naczelników; wszyscy oni byli w granatowych, bogato szytych złotem mundurach, z bryllantowemi znaczkami na piersiach, nie wycinając nawet samego Sułtana, który miał pewien rodzaj huzarskiego ubioru, z resztą zaś w niczem się nie różnił od innych. Objężdżając wojska po raz drugi, Turecki Padszach powiedział po Rosku: *spasibo rebiata*: Huczne *ura* przeprowadzało go znowu i stopniami rozlegało się głośnie echem w rozpadlinach gór, dolinę tę otaczających.

Na dziedzińcu pałacu, oddanego przez Sułtana *Selima* na bawelnianą fabrykę, a gdzie już więcej roku żadna nie odbywa się robota, postawiona była kompania Grenadyerów, jednego z piechotnych pułków i jedna Turecka kompania piechoty. Tam, siedząc w kiosku, Sułtan przyjmował przedstawienia, oraz ordynansów z każdego pułku po jednym oficerze, po jednym podoficerze i po jednym szeregowym, którzy prezentowali się następującemi słowami: „Do Waszej „Sułtańskiej Mości z takiego to półku, na ordynans „lub na posyłki przysłany.” Gdy zaś Tureccy ordynansowi stawili się przed nim z takimże wyrażeniem do swojego Władcy, Achmet-Pasza zwrócił uwagę Sułtana na ich wyrazy, powiadając, że to jest prawdziwe tłumaczenie tego, co mu mówili Ruscy żołnierze. Nim opuścił kiosk, Sułtan obrócił się jeszcze raz do *J.W. Buteniewa*, i prosił go, aby doniósł *NAYJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI*, jak jest zadowolony z Jego wojsk, i jak wdzięczny za ich przysłanie. Po wyjściu z kiosku, Sułtanowi podprowadzono drugiego konia gniadego, pokrytego długim jasno-błękitnym czaprakiem, złotem szytym, lecz bez pereł i bryllantów. Sułtan pojechał na nim do przystani wśród wystrzałów dział polowych. Kiedy zaś w swym kasku udał się Bosforem do pałacu, fregata *Sztandar* salutowała go 21 wystrzałami z dział; maytkowie stali na rejach i krzyczeli *ura*!

Tym sposobem zakończył się ten dzień pamiętny w kronikach *Ottomańskiego Państwa*, a który powinien zostawić przyjemne wrażenie w sercu każdego Rossyanina, który tylko mógł być świadkiem tego, zupełnie nowego tryumfu swoich współrodaków.

Nie można powiedzieć, żeby było nader wielu widzów: prostego albowiem ludu było bardzo mało; Turków i Turczynek zupełnie nie było, oprócz kilku mieszkańców blisko leżącej wsi *Beglosa c*; ale natomiast prawie całe ciało Dyplomatyczne i prawie cały *beau monde* z *Bujngdere* i *Terapii* znajdowały się na tym przeglądzie, co nadawało temu widowisku jeszcze bardziej Europejską postać, tak, iż mnie razy kilka zdawało się: jakoby się znajdował na *Carycyńskim* polu lub w *Kraśnem* siele na obrótach; wyobrażając sobie raczej Sułtana u nas w gościnie, nie zaś nasze wojsko w gościnie u niego.

c) Przyczyną tak małego zgromadzenia ludu na widowisko, tak niezwykłe w tych stronach, było może to, że dzień przeglądu nie był dobrze wiadomy. Co się zaś tyczy Turczynek, zbyt ciekawych i ochotczych znajdujących się na każdym publicznym widowisku, tedy można mniemać, iż im było wzbroniono przez miejscową Zwierzchność.

Stojąc w przystani i czekając, aż zagraniczni Ministrowie i Damy w rozmaitych czépkach, w różnokształtnych i różnobarwnych kapeluszach siadają na statek parowy, cieszyłem się, patrząc, jak woyska, trzymając wolnie broń na ramieniu, odchodziły do obozu, długim pasem ciągnęły się po górach, i nakoniec już rozdzielały się, już nikły, już rozbiegały się po namiotach. Tymczasem przyszła i na mnie kolej, siadać na parochod, gdzie znalazłem wszystkie Damy za przykrytym stołem, jedzące śniadanie, przy dźwiękach wyborney muzyki z admirałskiego okrętu. Po śniadaniu, chociaż późnem, albowiem przegląd zakończył się o godzinie czwartej, poczęto walcować, i czas tak prędko przeleciał, że dziwili się wszyscy, kiedy parochod zatrzymał się przed domem Pośta. A. f. F. (Pszczola Północna.)

PRUSSY.

Berlin dnia 29 kwietnia.

Słychać, że odpowiedź na żądanie Xięcia Brunświckiego rządzącego, *Wilhelma*, o rękę córki Xięcia *Wilhelma* (brata J. K. M.), nie nastąpi, aż po zawarciu układów między Xięciem a bratem jego Xięciem *Karolem*. (Gaz. War.)

AUSTRYA.

Wiedeń d. 11 maja.

Dnia 8 b. m. P. *Alliot* udał się do *Paryża*, a Hrabia *St. Romain* do *Konstantynopola*, jako francuzcy gońcy gabinetowi.

— Dnia 15 —

Hrabia *St. Aulaire*, Francuzki Poseł przy Dworze Austryackim, przybył tu dnia 11 m. b. (Gaz. War.)

TURCYA.

Podczas, gdy wiadomości z *Konstantynopola*, ciągle wystawiają stosunki między Portą a Egiptem, jako nierozstrzygnięte, donosi *Osservatore Triestino* z *Aleksandryi* z d. 18 kwietnia, że dnia 16 przybył tamże z obozu *Ibrahima* Tatar, z wiadomością o zawarciu pokoju, przez który *Porta* odstępuje całą *Syryę* wraz z powiatem *Adana* *Paszy Egiptu*. To sprawiło powszechną radość w *Aleksandryi*; dnia 16 wieczorem całe miasto było oświecone, a nawet 17go aż do późnej nocy trwały salwy radośne. Uważano zatem w Egipcie pokój za niezawodny. (Gaz. War.)

NIEMCY.

Frankfort d. 16 maja.

Wczora przybył goniec Austryacki do pałacu Zgromadzenia Związku Niemieckiego; nie wiadomo jeszcze nic względem jego depeszów; przybycie Pełnomocnika prezydującego, jest także jeszcze niepewne, chociaż nie wątpią, że to wkrótce nastąpi, gdyż i Poseł Pruski znowu się tu znajduje. Przyszłe tygodnie będą więc największej wagi dla Niemiec i Zgromadzenia Związku Niemieckiego. (Gaz. War.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Bruzella d. 12 maja.

Nasze pisma umieściły Królewskie postanowienie, przez które Król Francuzów *Ludwik Filip I*, mianowany został kawalerem wielkiego krzyża orderu *Leopolda*. (Gaz. Codzien. War.)

Z *Gandawy* donoszą z dnia onegdajszego o godzinie 4 z południa: „Dziś rano o godzinie wpół do 10tej, odjechał Król Jmć z *St. Nicolas*, a w godzinę potem przybył do *Loekeren*. Wstąpił do Burmistrza, i natychmiast przyymował władze miejscowe. Opuściwszy *Loekeren* przybył Król o 2giej z południa do *Gandawy*, gdzie niezwłocznie, wsiadłszy na konia, odbył przegląd garnizonu. O godzinie 6tej, w pałacu rządowym dana będzie wielka uczta, na której wszystkie władze będą przytomne.

Podług *Messenger de Gand*, mnóstwo Francuzkich agentów policyi znajdować się ma w Belgii, których celem jest uważanie znajdujących się tu klubów republikańskich.

Rząd Francuzki miał zamówić w *Leodium* 100,000 karabinów.

— Dnia 13 —

Król dnia 11 m. b. po południu o godzinie 2giej, odjechał z *Gandawy* do *Brügge*.

Pisma tutejsze udzielają następujący okólnik, który Arcy-Biskup *Mechliński* wydał do proboszczów swojej dyecezyi:

„*Mości Panowie! W wiliq wyborów Deputowanych, mamy sobie za obowiązek udzielić wam niektórych instrukcyi, o których ściśle dopełnianie upraszamy. Najważniejszą jest, abyście WPP. wszystkich waszych parafianów oznajmili z powinnością wzywania pomocy Nieba przy tej ważnej okoliczności, aby wybory padły na osoby, których zdolności zapewniają skuteczność ich usiłowań, co do szczęścia i spokojności kraju, jak niemniej do utrzymania wolności świętej naszej religii. Dla przekonania ich o ważności tego obowiązku, dostatecznem będzie zwrócić ich uwagę na to, jak wielki udział Izba ma w ułożeniu praw i w kierunku interesów publicznych. Jest również koniecznem, aby szczególnie tym, którzy mają prawo wyboru, dowieść, że sumnienie obowiązuje ich do użycia tego prawa, aby w tym celu byli na wyborach przytomni, i powinni dać swe kreski tylko na godnych mężów, gdyż dobry wybór często zależy od jednego tylko głosu, i że kreski ich mogą tylko mieć wpływ, gdy są połączone i padają na tę samą osobę.*

„Z smutkiem dowiedzieliśmy się, że w naszej dyecezyi znajdują się, w innym razie bardzo godne osoby, które są zdania, że bez naruszenia swego sumnienia, mogą zaniedbywać zapiesanie się w listach wyborowych: wstrzymać się od wszelkiego udziału w wyborach. Wzywamy was, abyście wyprowadzili ich z tego błędu, wystawili im złe, które niedbałość ich sprawić może, i dowieść im, iż jest obowiązkiem dobrego Chrześcijanina, przyczynić się do dobra swego kraju, poświęcić swą spokojność i wystawić siebie samego na niedogodności, gdy dobro powszechne tego wymaga. Możecie WPP. przytaczać te same powody, aby te osoby, które przez zaufanie ich spółobywateli są wezwane do Izby, zniewolić do nieodrzucenia polecenia, które daje im tak piękną sposobność do zdziałania dobrego.

„Wzbudzając waszą gorliwość w tym ważnym przedmiocie, wzywamy was także, abyście z roztropnością i uwagą działali, aby nasz święty urząd nie był ganiony. Z tego powodu nie będziecie się na ambonie zatrudniać politycznymi objaśnieniami; wstrzymajcie się od każdej nieprzyjanej wzmianki, któraby mogła kogokolwiek obrazić; ograniczcie się tylko na przypomnieniu waszym słuchaczom wspomnianych obowiązków, jedynie dla zapewnienia chwały religii, spokojności i szczęścia narodu.

„Na ten koniec rozkazujemy: 1) aby oberne pismo nasze, było po kazaniu dnia 12 m. b. w Niedzielę odczytane; 2) aby w Niedzielę dnia 19 m. b., mszę poprzedziło *Veni Creator*. Zostajemy, i t. d. — W *Mechlinie* d. 4 maja.

(podp.) *Engelbert Arcy-Biskup Mechliński*. (Gaz. War.)

— Dnia 14 —

Z *Ostendy* donoszą z dnia 12 m. b.: „*Lord Durham*, przybywszy tu wczoray w wieczor na okręcie parowym, niezwłocznie udał się do Króla do *Brügge*. Słychać, że powróci tu z J. K. M. Nadto spodziewana tu jest inna jeszcze dyplomatyczna osoba.

Dotychczasowy drugi Francuzki Sekretarz Poselstwa, *P. Chordon*, został w równymże charakterze mianowany przy Dworze Hagskim, *P. Périer*, sam tylko więc zostanie tu jako Sekretarz poselstwa, i zarazem Sprawujący interessa, w niebytności Hrabiego *Latour-Maubourg*.

P. Abercrombie, Angielski Sekretarz poselstwa w *Berlinie*, przybył tu w podróży swej do *Londynu*. (Gaz. Warszaw.)

ANGLIA.

Londyn dnia 10 maja.

Królowa Jmć pozwoliła Xięciu Orleanu, przez ciąg jego pobytu w Londynie, używać jej łoża teatralnych.

— Dnia 14 —

Xiążę Orleanu udał się wczoraj rano do *Richmond* i *Twickenham*, a powróciwszy znowu po południu do Londynu, był wieczorem na balu w *Piccadilly*, danym przez Panią *Rotschild*. Między znakomitszymi osobami, które w dniu tym odwiedziły Xięcia, znajdowały się: Xiążę *Sussex*, Xiążę *Lieven* i Hrabia *Ludolf*. Poseł Rosyjski w niedzielę dał dla Xięcia obiad, na którym między innemi przytomni byli: Xiążę *Talleyrand*, Baron *Bülow*, jako niemniej i inni członkowie Ciała dyplomatycznego.

W sobotę rano publicznie ogłoszono rezultat wyboru w *Westminster*. Pułkownik *Evans* miał 2027, P. *Hobhouse* 1875, a P. *Escott* 738 głosów, a zatem pierwszy został mianowany członkiem parlamentu. Podczas mowy jego do zgromadzenia, składającego się z około 5000 osób, przybył Pan *Escott* i oklaskami przyjęty został. Pułkownik przyrzekł zgromadzonemu ludowi, który zresztą spokojnie się zachowywał, uwolnić go od bezpośrednich podatków.

Z *Porto* przybyły wiadomości do dnia 1 b. m., podług których Admirał *Sartorius* po pogodzeniu się z *Don Pedrem*, odpłynął dla rozpoczęcia działań zaczepnych; nie wiadzano jednak dokąd.

Onegday przybył Vice-Admirał *Gage*, nie *Thompson*, do *Deal*, i zatknął swą banderę na okręcie liniowym *Donegal*, jako nowo mianowany Naczelnny dowódca połączonej floty. Prócz tego okrętu, stały tam okręty Angielskie: *Stag* o 46 działach, *Castor* o 36 działach i korweta *Scout*; ze strony zaś Francuskiej, fregaty *Rosolue* i *Juno*, korweta *Najade* i bryg *d'Assas*. Korweta Angielska *Satellite* odpłynęła na morze Północne.

P. *Pulteney Malcolm*, przybył dnia 11 b. m. do *Portsmouth*, i zaciągnął swą banderę na fregacie *Dée*, na której po południu odpłynął do *Lisbony*, w celu udania się na pokład okrętu *Britannia* o 120 działach, który ma pełnić służbę okrętu Admiralskiego na morzu Śródziemnym. Od czasu śmierci Vice-Admirala *Hotham*, flotta Angielska na morzu Śródziemnym dowodzoną jest tymczasem przez Kapitana *Pigot*. Dziennik *Sun* mniema, że admiralicya powierzyła Vice-Admiralowi *Malcolm* to dowództwo szczególnie dla tego, że w teraźniejszym krytycznym położeniu sprawy Wschodniej, uznają go za najzdolniejszego do tego urzędu. Zna się bowiem osobiście z Rosyjskimi i Francuskimi oficerami marynarki, i już przez trzy lata piastował naczelne dowództwo na morzu Śródziemnym.

Torysowie przyczynili się wiele i otwarcie do zwycięstwa pułkownika *Evans* nad P. *Hobhouse* w *Westminsterze*, chociaż wyraźnie widzieli, że własny ich kandydat P. *Escott* w każdym razie uledeć musi.

Globe mówi, iż przybyły tu listy z *Madrytu*, donoszące, że układają się względem zaślubienia najstarszego syna *Don Karlosa* z córką Królewską.

Izba niższa, d. 14, już zawczasem była tak napełnioną, jak nikt sobie nie przypomina. Mnóstwo musiało stać w przedsionkach, gdyż na galerii najmniejszego już miejsca nie pozostawało. Naprzód podano petycje względem niewolnictwa Murzynów; kilku członków, całe ich stopy złożyło na stole. P. *Buston* podał 300 petycyi z *Edynburga*, *Belfast* i t. d., a nakoniec przełożył jedną podpisaną przez

187,000 kobiet (głośne zadowolenie), mieszkających w różnych częściach królestwa. Był przymuszonym do wezwania pomocy kilku członków, dla złożenia petycyi na stole. Właśnie przy odejściu poczty, P. *Stanley* rozpoczął swój wniosek.

— Dnia 16 —

W niedzielę, Xiążę i Xiężna *Lieven*, dali dla Xięcia Orleanu wielki obiad dyplomatyczny.

— Dnia 17 —

II. KK. MM. dadzą dziś w wieczór w pałacu *St. James* wielki bal, a w przyszły piątek w tymże pałacu świetną ucztę dla młodej szlachty Anglii. (z *Gazety Warszawskiej*.)

FRANCYA.

Paryż dnia 9 maja.

Oficerowie Polscy, bawiący w depu *Bergerac*, otrzymali rozkaz udania się do Departamentu *Landes*. Gdy wszakże rozporządzeniu temu poddać się nie chcieli, dowódca depu, Jenerał *Rostakowski* otrzymał zalecenie, ażeby niezwłocznie z Francyi wyjechał, do Belgii lub Anglii. Jenerał ten oświadczył na to Prefektowi, iż wszyscy ziomkowie jego postanowili mu towarzyszyć. (z *Tygodnika Petersbur.*)

— Dnia 10 —

Na ostatniej radzie ministrów, mówiono wiele o Niemcach, i uzbrojeniach Niemieckiej armii związkowej. Marszałek *Soult* bardzo nalegał, aby armia Francuska w teraźniejszych okolicznościach nie była zmniejszoną, podczas gdy P. *Guizot* i Xiążę *Broglie* dali Prezesowi do zrozumienia, że mu się zawsze zdaje, iż żyje jeszcze w czasach Cesarskich, gdzie nie myślano, jak tylko o wojnie, i o zdobyczach. Rada się rozeszła, nie nie postanowiwszy. Jenerał *Sebastiani* grał rolę neutralnego, lecz zaraz potem udał się do Króla.

Monitor ogłasza udzieloną przez *Sémaphore* z *Marsylii* wiadomość, podług której prawodawstwo Francuskie, ma być zniesionem w *Algierze*, za fałszywą, gdyż prawo Francuskie, nie zostało tam jeszcze nawet ogłoszone, lecz tylko używane przez władze, na mocy osobnych rozporządzeń, stosownie do teraźniejszego stanu kraju. Jednak prawo Francuskie jest zasadą wszelkich środków, przedsięwziętych względem osady, a wszelkie rozporządzenia Ministra są w teyże myśli ułożone.

— Dnia 11 —

Pan *Humann* wyraził się onegday, że Ministeryum wszelkich przyłoży usiłowań, aby zgromadzenie między 15 a 20 czerwca było zamknięte.

Messenger donosi: „Xiążę *Wellington* i wielu innych członków arystokracji Angielskiej, odwiedzili Xięcia Orleanu. Mniemają, że Xiążę przez miesiąc zabawi w Anglii; przygotowują dla niego kilka uczt w zamkach blisko stolicy.“

Słychać, że P. *Bertin de Vaux*, zamiast do *Hagi*, uda się z P. *Mortémart* do Xięcia Orleanu.

Dowiadujemy się, że ani Lord, ani Admirał *Durham*, tu nie znajduje się, lecz zapewne Major *Graham*, brat P. *John Graham*.

Z *Madrytu* donoszą z dnia 2 m. b., że oczekują powrotu *Don Carlosa* z jego rodziną.

Z *Tulonu* donoszą z dnia 6 m. b. „Bryg *Vol-tigeur*, który przed miesiącem odpłynął z tajemnym zleceniem do brzegów Włoskich, powrócił do tutejszego portu. Rząd dowiedział się, że w niektórych portach Włoskich, nastąpiły tajne uzbrojenia okrętów, i że były Dey *Algieru*, miał zamiar najęcia kilku statków, mających wyładować amunicyą i broń na brzegach Afryki, gdzie jeszcze ciągle jest w tajemnym porozumieniu, z Arabskimi pokoleniami. Dwa okręty liniowe *Ne-*

	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 22 o 3 wieczor.	27 cal. 6.0 lin.	+ 13½ stopni.	Południowy.	Chmury.
	d. 23 — — —	27 — 6.0 —	+ 14 — —	Zachodni.	Pochmurno.
	d. 24 o godz. 3½ rano.	27 — 7.1 —	+ 10½ — —	Półn.-Zach.	Pochmurno.

DODATEK

DODATEK PIERWSZY DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 60.

Wilno dnia 24 Maja v. s. 1833 roku.

stor i Miasto Marsylia, są tu z taką szepkością uzbrawane, że za 14 dni gotowe będą do odpłynienia.

— Dnia 13 —

Courrier Français mówi, że obwarowanie stolicy, podług planu Ministra wojny przynajmniej 30,000,000 będzie więcej kosztowało, jak obrachowano, a zatem nie 35,000,000, lecz 65 milionów fr.

Pan *Hamilton*, któremu w niebytności Lorda *Granville* poruczono interesa poselskie Anglii, został dziś do Xięcia *Broglie* wezwany, gdzie został Hrabiego *Pozzo di Borgo*. Trzej dyplomaci mieli długą konferencyą, do której, jak mniemają, dały powód przybyłe do *Tuileries* depesze, względem nowych propozycyji pokoju, uczynionych przez Sultana, Vice-Królowi Egiptu.

Miedzy Postami Rosyi, Austrii i Pruss, największa panuje zgoda. Wczoray Hrabia *Appony* był na obiedzie u Hrabiego *Pozzo di Borgo*.

Onegday Poseł Sardyński miał konferencyą z Xięciem *Broglie*, która przeszła dwie godziny trwała; słyhać, że tyczyła się Xiężney *Berry*.

Z *Genewy* donoszą: „Położenie Szwajcaryi coraz staje się krytycznijszem. Rozdwojenie, które nastąpiło w chwili, gdy chciano wznowić dawną ugodę, codziennie bardziej się okazuje.“

Sprawujący interesa Hollenderskie, P. *Fabrycyusz*, miał wczoray długą konferencyą z Hr. *Pozzo di Borgo*.

— Dnia 14 —

Protokół o rozwiązaniu Xiężney *Berry*, w dzisiejszym *Monitorze* umieszczony, jest następujący:

„Dnia 10 r. b. 1833 zrana, o godzinie 3ciej i pół, udaliśmy się wezwani przez Jenerała *Bugeaud* do cytadelli *Blaye*, aby być przytomnymi przy rozwiązaniu Xiężney *Berry*. Na wstępie naszym do domu, przez nią zamieszkanego, zaprowadzono nas do sali, stykającej się z pokojem, w którym Xiężna leżała w łóżku. Lekarz *Dubois*, Jenerał *Bugeaud* i Plac-Komendant *Delord*, od pierwszych bólów byli w sali i oświadczyli innym świadkom, że Xiężna *Berry*, o godzinie 3ciej i zotey minucie, po bardzo krótkich bólach, została rozwiązana, i że naocznie byli świadkami, rozwiązania Xiężney, przy pomocy lekarzów *Deneux* i *Menière*. Doktor *Dubois* został w pokoju, aż dziecię przyszło na świat. Późem Jenerał *Bugeaud* wszedł dla zapytania Xiężney, czy chce przyjąć świadków; odpowiedziała: „Tak jest, jak tylko dziecię będzie omyte i ubrane.“ Po chwili przybyła Pani *Hautefort* do sali, i wezwała w imieniu Xiężney świadków, aby udali się do pokoju.

„Udaliśmy się tam natychmiast, i znaleźliśmy Xiężną *Berry*, leżącą na łóżku z nowonarodzonym dziećciem przy lewym boku; w nogach siedziała Pani *Hautefort*. Pani *Hansler*, a lekarze *Deneux* i *Menière*, stali przy łóżku. Prezes *Pastoureaux*, zbliżywszy się do Xiężney, wyraźnym głosem uczynił jej następujące zapytania: „Czy mam honor mówić z Xiężną *Berry*?“ — Tak jest. — „Czy Pani jest rzeczywiście Xiężną *Berry*?“ — Tak, mój Panie. — „Dziecię to do niej należy?“ — Tak jest, to dziecię jest mojem. — „Jakiey ono jest płci?“ — Jest płci żeńskiej, poleciłam lekarzowi *Deneux*, aby dał względem tego oświadczenie, który też natychmiast oświadczył: „Właśnie rozwiązałem przytomną tu Xiężną *Berry*, prawą małżonkę Hrabiego *Hektora Lucchesi-Palli*, z rodziny Xiążąt *Campo-Franco*, Kamerjunkra Króla Obudwóch Sycylii, mieszkającego w *Palermie*.“ — Na zapytanie Hrabiego *Brissac* i Hrabiny *Hautefort*, czy chcą podpisać sprawozdanie o tym wypadku, odpowiedzieli, iż przybyli dla poświęcenia Xiężney swej

troskliwości, jako przyjaciele, lecz nie dla podpisania jakowego aktu. — O tém wszystkiem spisaliśmy protokół w trzech exemplarzach, z których jeden w naszej przytomności złożony został w archiwum cytadelli, a dwa drugie, zostały wręczone Jenerałowi *Bugeaud*, któremu polecieliśmy udzielenie ich rządowi. Po powtórniem odczytaniu tego protokołu, własnoręcznie go pod wspomnianą datą podpisaliśmy. (Tu następują podpisy.)

Inny, również w *Monitorze* zawarty akt, jest protokół sporządzony przez Mera z *Blaye*, Pana *Merlet*, dopiero w południe przybyłego do cytadelli, z którego wynika, że lekarz *Deneux*, za ukazaniem nowonarodzonego dziećcia, prawie dosłownie powtórzył wspomniane w powyższym protokole oświadczenie, dodając, że temu dziećciu sama Xiężna dała imiona *Anny Maryi Rozalii*.

Z *Bordeaux* donoszą z dnia 10 m. b. „Dziś rano przybył goniec z *Blaye* z wiadomością o szczęśliwem rozwiązaniu Xiężney *Berry* do tutejszego Prefekta, który niezwłocznie wezwawszy do siebie władze cywilne, wkrótce udał się w podróż do *Blaye*. Xiężna bezpośrednio po rozwiązaniu, na wszystkie podane jej zapytania, odpowiadała z zadziwiającą spokojnością i mocą. Gdy Prefekt przybył z swém towarzystwem do cytadelli, niektórzy z przytomnych lekarzów oświadczyli, że może być niebezpieczne dla pacjentki wpuszczanie tak wielkiej liczby osób do pokoju; Xiężna, słysząc jednak o przybyciu władz *Bordeaux*, żądała niezwłocznego ich przyjeźdu; oświadczyła, iż sama chce karmić swe dziecię. Staranność macierzyńska osłodzi jej twarde więzienie. Jej stan we wszystkich mieszkańcach najwyższy wzbudza interes. Tuteysiznaczniejsi z stronnictwa Karolistowskiego, odbyli już zgromadzenie, na którym podpisali petycyą do Rządu, upraszając o pozwolenie odwiedzenia Xiężney.“

Niektórzy stronnicy starszej linii *Bourbonów*, mianowicie *Quotidienne*, starają się zaprzeczyć wiadomości o rozwiązaniu Xiężney *Berry*; wierna temu systematowi, dzisiejsza *Quotidienne*, nie umieściła udzielonego przez *Monitora* protokołu.

Messenger mówi, iż Rząd przysposabia już trzy okręty rządowe, dla przewiezienia Xiężney *Berry* do Włoch.

Minister spraw zagranicznych, posłał wczoray różnym postom obcych Mocarstw kopie sporządzonych aktów z Xiężną *Berry*. Pierwsze otrzymali Postowie Sardynii, Neapolu i Hiszpanii.

Hrabia *Hektor Lucchesi-Palli*, małżonek Xiężney *Berry*, jest, jak tutejsze mówią Dzienniki, drugim synem Ministra Sycylijskiego, Xięcia *Campo-Franco*, i synowcem Hrabiego *Alexandra Lucchesi-Palli*, dawnego Posła Sycylijskiego w *Madrycie*; młodzieniec w wieku 27 do 28 lat. Rodzina *Lucchesi*, jest jedną z najdawniejszych i najsławniejszych we Włoszech, i zawsze utrzymywano, iż pochodzi od dawnych panujących Xiążąt *Beneventu*.

Jenerał *Donnadieu*, wydał dzieło pod tytułem: *O człowieku i obecnym stanie towarzystwa*, w którym wprowadza treść z zasady, że konstytucya, udzielona przez *Ludwika XVIII*, jest głównym powodem obalenia restauracyi.

Hrabia *Pozzo di Borgo* wręczył wczoray Xięciu *Broglie* notę, względem interesów Hiszpanii i Portugalii.

Pewność, że pokoy Europy nie będzie przerywany, jest tak wielką, iż udzielają liczne urlopy bez trudności na 6 lub więcej miesięcy.

Słyhać, że rada Ministrów postanowiła szpadę *Napoleona*, o którą, jak wiadomo, przed niejakim czasem się spierano, zawiesić w muzeum

artyleryi, gdzie wszystkie dawne oręża są zachowywane.

P. Pellet przyjaciel i współnik P. Mira-beau, a po śmierci tego wielkiego mówcy, Sekretarz Pitta, umarł tu onegdaj w roku 85 życia.

— Dnia 16 —

Mówią o powszechney zmianie w armii. Dywizye wojskowe mają bydź na nowo uorganizowane, a to w ten sposób, że już nie będzie potrzeba tylu dowódców wojska.

Liczba na warsztatach budujących się okrętów jest znaczną. Słychać, że w lipcu 15ście ich spuszcza z warsztatów.

Zdaje się, że Ex-Ministrom Polignac i Peyronet, pobyt w zamku Ham co dzień staje się nieznośniejszym: z tego powodu małżonka pierwszego upraszała Rządu, o przewiezienie go do innej twierdzy. (z *Gazety Warszaw.*)

M E X Y K.

— Dnia 3 marca. —

Następującą mowę miał Poseł Francuzki, Baron Deffaudis przy tutejszym zarządzie, oddając Prezesowi swoje listy wierzytelne:

„Missya, którą Król Francuzów raczył mi poruczyć, u Stanów Zjednoczonych Meksyku, jest pełną dobrej wiary i życzliwości, i z przyjemnością uwiadamiam JW. Pana o powodach udzielonych mi rozporządzeń. Mogę mu więc na moje zadosyć uczynienie powiedzieć, że polecono mi wszystko uczynić, aby węzły przyjaźni, związane podobieństwem języków, obyczajów i religii, między Francuzami a Meksykanami, jak najszybciej ustalić; podano mi także, jako pierwszy środek do osiągnięcia tak upragnionego celu, rozpoczęcia związków handlowych, których utrzymania interes obu narodów wymaga. Winię sobie, JW. Prezesie, że otrzymałem taką missyę, i mam zaufanie, że sposób myślenia Meksykanów, tak jak i Reprezentantów ludu, ułatwią mi ten środek, dla osiągnięcia tego celu.”

Nato P. Gomez Pedraza odpowiedział:

„Baronie! Jest to niewymownie dla mnie poehlebném, że jestem pierwszym Prezesem Rzeczypospolitej Meksykańskiej, przyjmującym pełnomocnika Rządu Francuzkiego. JW. Pan, nie powinienś powątpiewać, że podobność języków, obyczajów i religii, przyczyniają się do coraz ściszejszego zawiązania stosunków przyjacielskich i handlowych, do których rozkrzewienia JW. Pan zostajeś wystany, i że Rząd Francuzki, zawsze znajdzie w Meksykanach dobrą wiarę i otwartość wolnego narodu.”

Prezes potwierdził podane przez pełnomocnego Ministra Króla Francuzów, mianowania PP. Morryca, Hebenstreit i Józefa Renon, na Konsulów Francuzkich w Matamoros i Campeche. (z *Gazety Warsz.*)

OGŁOSZENIA.

1 Kommissaryatski Departament Ministerjum Wojennego ogłasza, iż w nim 15go następującego czerwca, przeznaczony targ a 19 przetarg na dostawę zapasów, materiałów i medykamentów dla Zytomierskiego Wojskowego Szpitalu w ciągu jednego lub dwóch lat; zaczem życzący uczestniczyć w takowych targach, powinni przybydź na przeznaczone terminy do Departamentu osobiście lub przysłać pełnomocników, z prawnymi załogami i na prawo weyścia w podrad świadectwami. Warunki w tymże przedmiocie można widzieć w Departamencie każdego-dziennie prócz dni świątecznych.

Naczelnik Oddziału Strogonow. (651)

Wedle Ukazu JEJEGO IMPERATORSKIEGO
MOŚCI Samowładnego całą Rosyą etc. etc. etc.
1 Pozew edyktalny Urodz. Kazimierzowi

Rodkiwiczowi b. assessorowi Sądu Głnego Wileń. i kawalerowi, Spitonaglowey Professorowey i jej potomstwu, successorom zeszłego Ferdynanda Spitonagla, Eufemii i Zofii Wojewódzlim z dokładem opiekuna Adama Kosackiego Sędz. Gran. Oszm., Józefowi Niekraszewiczowi b. Sędz. Ziem. Oszm., Janowi Niekraszewiczowi adwokatowi subseł. Oszm. w stopniu własnym oraz Bobrowskich i dalszych zastawników w Szumiliszkach, Teodorowi Wańkowiezowi b. Podkom. Oszm., Józefowi Biruli, Józefowi Bukatemu Sędz. Ziem. Oszm., Reginie Krohlickiej i Janowi Bereckiemu w stopniu zeszłego Felixa Bereckiego Poruczn., Stefanowi Śnudzkiemu Sędz. Gran. Oszm., Antoniemu Michałowskiemu Sędz. Gran., Janowi Komor. Oszm., Karolowi i Gasprowi braci Skryckim, successorom zeszłego Hilarego Komara, Alexandrowi Godlewskiemu i dalszym successorom Mikołaja Kassyanowicza, successorom zeszłego Xieźda Czesława Janowicza Dominikana, Leopoldowi Dombrowskiemu Sędz. Ziem. Kowień., Franciszce z Hermanow Górskiej, Hipolitowi Korsakowi Sędz. Ptu Ślaskiego, Wincentemu Bałtajowi odstawnemu Rotm., Janowi Stabrowskiemu Komor., Jakubowi Towiańskiemu b. Pisarzowi Z. Wileń. Andrzejowi i samey Towiańskim b. Assessorom Sądu Gł. Wileń. i dalszym successorom zeszłego Maxa obywatela miasta Wilna, Kazimierzowi Kodziowi, Wincentemu Jankowskiemu successorowi zeszłego Marcellego Jankowskiego, Ludowice Wojniłozowey Cher., Snieszkowi i Eysmontowi zastawnikom Alexandrowi Völke Doktorowi Medycyny, Katarzynie z Pawlikowskich Sobańskiej Prezyden. Ziem. Oszm., Katarzynie z Łukasiewiczow w pierwszym zamęciu Sobańskiej Regen. a teraz Sulkiwiczowey Sowieciu. i jej synowi Tadeuszowi Sobańskiemu z dokładem opieki, Porciankowi Professorowi Medycyny w Akademii Wileń., oraz Starozakon. Chławnie Wolsonowi, Benie Josielewiczowi, Gierszonowey Rammowey kupcowey Wileń., Izraelowi Percowiczowi mieszkańcowi Wileń., przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w Mieście Oszmianie sądzący się, z Instancyi Urodz. Wacława Kłokowskiego Tytular. Sowieciu, który pozywa mieniąc o to: iż żłoy na kupno majątków ziemnych zaciągnął kredytu, a gdy z obrótu i nagłego licznych kredytorów, w jednym czasie, nalegania o wypłatę, nie może dopełnić satysfakcyi, przeto majątki dziedziczne, Narbutowczyzna i Szumiliszki zwane, w poie Oszmian. położone, i cały swój fundusz oświadczył pod Exdywizyą, która przez Remisę b. Sądu Ziemskiego Oszmian. r. 1831 styczni 15 uznana, i w skutek tego zakroczyły Sąd Zjazdowy in fundo Narbutowczyzny 1831 february 26, oraz 1832 marca 29 i julii 4 akcesoryjne wyroki, a z tych ostatecznym, oczewiste rozsądzenie całej sprawy naznaczono w mieście Oszmianie. Gdy zaś takowa oczewista rozprawa z porządku zbliża się. — Przeto żłoy pozywa w prośbach o złożenie przez wszystkich, oryginalnych obligów, o przyjęcie do detrakaty nadpłat, o obliczenie procentów stosownie do Praw i Ukazów, o przeznaczenie w stosunku tychże ustaw satysfakcyi o to wszystko, co wedle prawa wypadać będzie. Pisan roku 1833 maja 15 dnia.

Antoni Rewkowski Assesor Sądu ptu Oszm. i Exdyw. (643)

DODATEK DRUGI